

niedziela

GŁOS Z TORUNIA



» MYŚL PASTERZA

Miłość wyraża się w życiu na różne sposoby, w zależności od możliwości każdego człowieka. Zawsze jednak powinna cechować się poszukiwaniem dobra i unikaniem zła.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Uwielbienie Boga



Gabriela Sikora

Męski Chór Copernicus koncertuje już od ponad 30 lat

Męski Chór Copernicus gościł w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Lidzbarku.

EWA ROGOZIŃSKA

W niedzielę, 27 czerwca zebrał się na Eucharystii, by w uroczystość Matki Bożej Nieustającej Pomocy – Patronki naszej diecezji – podziękować za nawiedzenie Jej obrazu, które dokonało się tydzień wcześniej. Mielśmy jeszcze jeden powód do radości, ponieważ właśnie tego dnia z inicjatywy Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury mogliśmy gościć w naszej świątyni Chór Męski Copernicus z Torunia.

Mszy św. przewodniczył ks. kan. Marian Wiśniewski, który po powitaniu artystów przedstawił wiernym krótką historię chóru. Powstał on w 1987 r. i działa przy Wojewódzkim Ośrodku Animacji Kultury w Toruniu. Koncertuje od ponad 30 lat i jest jednym z najstarszych działających nieprzerwanie chórów na Pomorzu. Zespół artystyczny odwiedził większość krajów Europy, jest laureatem licznych nagród międzynarodowych oraz wyróżnień krajowych. Najdłużej śpiewający panowie pamiętają prywatną

audycję u Ojca Świętego Jana Pawła II. Jak podkreślił ksiądz proboszcz, chór ten śpiewał już w naszej parafii przed dziesięcioma laty. Z naszego miasta wywodzi się obecny prezes chóru, Jerzy Przeczewski.

Podczas Eucharystii nasza świątynia rozbrzmiewała przepięknym śpiewem. Mogliśmy usłyszeć w wykonaniu artystów *Moje miejsce na ziemi* z repertuaru Anny German, Mszę Świętą Lachmanna: *Kyrie, Sanctus* i *Agnus Dei*, następnie *Panis Angelicus*, *Ave Verum* Mozarta oraz *Niebiosa głoszą* – pieśń Beethovena.

Podczas koncertu chórzyci zaprezentowali też z racji uroczystości *Ave Maria* autorstwa bp. Chłondowskiego. Nie zabrakło też pieśni patriotycznych, takich jak *Warszawianka* czy *Modlitwa obozowa*. Serca nasze uniosły się ku niebu, gdy usłyszeliśmy ulubioną pieśń naszego Ojca Świętego Jana Pawła II – *Barkę*. Była to prawdziwa uczta duchowa.

Na zakończenie ks. kan. Wiśniewski podziękował artystom za śpiew podczas liturgii, wykonanie pieśni eucharystycznych, maryjnych i patriotycznych. Zwrócił uwagę na to, że uwielbiając śpiewem Boga, ukazuje się piękno Eucharystii. Życzyl

chórowi dalszych sukcesów i błogosławieństwa Bożego. Wierni złożyli artystom owacje na stojąco.

Obecna na Mszy św. dyrektor MGOK w Lidzbarku, Marlena Komońska, zaprosiła wiernych na jeszcze jeden koncert, który miał się odbyć tego dnia nad naszym jeziorem. Chór Copernicus miał otworzyć wakacyjny sezon naszego miasta – Perły Warmii i Mazur, prezentując się już w zupełnie innym repertuarze. Nasz udział we Mszy św. zakończyła pieśń *Abba Ojcze*. **n**

Rekolekcje

Mieszkańcy Torunia znają dobrze franciszkanina, o. Józefa Witko. Na kolejne spotkanie z rekolekcjonistą już 21 sierpnia zaprasza toruńska Wspólnota Połanie wraz z parafią Świętych Apostołów Piotra i Pawła na Podgórzu. Dzień skupienia odbędzie się na placu przy kościele ojców franciszkanów.

A już następnego dnia, 22 sierpnia, franciszkańska parafia świętować będzie odpust ku czci Matki Bożej Podgórskiej Niepokalanej Królowej Rodzin. Jak zawsze będzie to dobra okazja, by powierzyć wstawiennictwu Maryi nasze bliższe i dalsze rodziny, przyjaciół, sąsiadów, naukę i miejsca pracy.

/RC

Śpiewali dla Matki

GÓRZNO W niedzielę, 27 czerwca odbył się finał tegorocznego Festiwalu Maryjnego pod hasłem „Śpiewamy Matce Bożej Nieustającej Pomocy”.

Festiwal Pieśni Maryjnych zorganizowała Szkoła Podstawowa SPSK w Miesiączkowie wraz z parafią Podwyższenia Krzyża Świętego w Górznie i ks. kan. Stefanem Maliszewskim. W ramach 18. edycji festiwalu, mającej tak jak rok temu formułę on-line, napłynęło 35 zgłoszeń – zarówno solistów, jak i zespołów (w tym zespołów rodzinnych). W festiwalu wzięły udział dzieci, młodzież i dorośli. W Roku św. Józefa można było zaśpiewać również utwory poświęcone Opiekunowi Świętej Rodziny.

Nagrania zostały ocenione przez jury w składzie: prof. dr hab. Roman Grucza, prof. dr hab. Aleksandra Grucza-Rogalska i Katarzyna Chęsy-Zajic.

We wspomnienie Matki Bożej Nieustającej Pomocy w obecności jednego z fundatorów nagród – burmistrza miasta i gminy Górzno Tomasza Kinickiego –



Mateusz Magalski

Radość wspólnego koncertowania

w kościele parafialnym w Górznie jury ogłosiło wyniki i wręczyło dyplomy. Wobec wysokiego poziomu prezentowanego przez wykonawców przyznano sześć wyróżnień Grand Prix, po jednym w każdej kategorii. Otrzymali je: Natalia Pawełska z Bryńska, Nadia Rogowska z Brzoza Lubawskiego, Patrycja Kilanowska z Liedzarka, Zuzanna Nowińska z Kurzętnika, zespół „Rodzinka” z Kurzętnika oraz „Dziewczyny Różyńskie” z Torunia.

Po wręczeniu nagród przez burmistrza, dyrektora szkoły i księdza proboszcza odbył się koncert laureatów. Był on transmitowany na żywo przez Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Miasta i Gminy Górzno.

Organizatorzy gratulują uczestnikom i zapraszają do udziału w kolejnych wydarzeniach. **n**

MATEUSZ MAGALSKI

Moc wspólnoty

GRUDZIĄDZ W pierwszą sobotę lipca Wspólnota Męskiego Różańca zgromadziła się na Mszy św. w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Eucharystię sprawował ks. Mateusz Chudziński.

W czasie homilii duszpasterz mówił o św. Tomaszu Apostole, który porzucił dotychczasowe zajęcie, aby podążać za Mistrzem z Nazaretu. Wysłuchał wielu nauk i był świadkiem niezliczonych



Małgorzata Borkowska

Mężczyźni modlili się w intencji ofiar zbrodni wołyńskiej

cudów Pana Jezusa. Nie chciał jednak uwierzyć w zmartwychwstanie tylko dlatego, że ta wiadomość była powtarzana przez wszystkich – wiarę chciał budować na osobistym doświadczeniu.

W drodze wiary naturalnym jest, że pojawiają się wątpliwości. – Co zrobić, by ten kryzys przetrwać i wrócić do żywej relacji z Panem Bogiem? Odpowiedź jest jedna – wspólnota. Apostołowie nie odrzucili św. Tomasza, kiedy miał wątpliwości. Ludzie wierzący stworzyli przestrzeń dla tego, który wątpił, aby i on mógł doświadczyć mocy zmartwychwstałego Boga – mówił ks. Mateusz.

Modlitwą *Anioł Pański* rozpoczęła się druga część spotkania, która miała miejsce pod obeliskiem upamiętniającym ofiary rzezi wołyńskiej. Zgromadzeni odmówili bolesne tajemnice Różańca. Odczytali wiersz Artura Oppmana *Hasło*, a także zapalili znicze pod pomnikiem. Na zakończenie przebiter udzielił błogosławieństwa, dziękując jednocześnie Męskiemu Różańcowi za publiczne wyznanie wiary. **n**

MAŁGORZATA BORKOWSKA

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska, Ewa Melerska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 85

W intencji papieża

TORUŃ W uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła wierni modlili się w katedrze za Ojca Świętego.

Zgromadzeni prosili o siłę i dary Ducha Świętego, aby odważnie i zdecydowanie kierować łodzią Piotrową.

Biskup Wiesław Śmigiel, który przewodniczył Eucharystii, w homilii zwrócił uwagę, że Duch Święty nieprzypadkowo wybrał właśnie papieża Franciszka. – Nie jest łatwo prowadzić w tych czasach łódź Chrystusową. Potrzeba nam takiego Ojca Świętego jak papież Franciszek, który odważnie mierzy się z problemami stojącymi przed Kościołem, który wskazuje na ubóstwo, pokorę, na zwyczajność, ale też daje pierwszeństwo słowu Bożemu w każdej sytuacji – podkreślił.



Renata Czerwińska

Na modlitwę siostr zawsze można liczyć

Biskup zwrócił uwagę, że pytanie, które stawia Jezus w Ewangelii: „A wy, za kogo Mnie uważacie?” – jest skierowane bezpośrednio do każdego z nas i codziennie trzeba sobie na nie odpowiadać. Czy Jezus jest dla mnie tylko postacią historyczną, jednym z wielu

nauczycieli, czy też Mesjaszem, Bogiem, któremu ufam? A odpowiedź jest niezwykle istotna, ponieważ „siła Kościoła nie leży w strukturach, ale w mocy słowa Bożego, sakramentów i świadectwie ludzi, którzy bez reszty zaufali Panu Jezusowi”.

Modlitwa w intencji Ojca Świętego stała się przyczynkiem do wstawiania się także za innych powołanych – siostry zakonne, które otaczają modlitwą całą diecezję, kleryków Wyższego Seminarium Duchownego, służących przy ołtarzu, czy wreszcie misjonarzy. Mszę św. koncelebrował ks. Adam, który w sierpniu wyjeżdża na Kubę. **n**

RENATA CZERWIŃSKA

Zabrzmiąły podgórskie organy

TORUŃ Uroczystej liturgii w 362. rocznicę konsekracji kościoła na Podgórzu przewodniczył minister provincialny o. dr Bernard Marciniak.

Tegoroczne świętowanie połączone było z poświęceniem organów po renowacji.

Nieodzownym wydawało się, by uroczystości połączyć z koncertem organowym. Utwory Jana Sebastiana Bacha, Maxa Regera, Felixa Mendelssohna-Bartholdy'ego i Cesara Franca wykonał prodziekan Wydziału Dyrygentury, Jazzu i Edukacji Muzycznej Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy – Jarosław Ciechacki.

Najstarsza informacja o instrumencie organowym w barokowym kościele klasztorным Franciszkanów Reformatów w lewobrzeżnej części Torunia na Podgórzu pochodzi z początku XVIII w. Był tam niewielki pozytyw, zastąpiony pod koniec wieku większym instrumentem. W latach 1889-91 Max Terletzki zbudował nowe, 10-rejestrowe organy, sygnowane jako opus 125. Wykonane ze szlachetnego metalu organowego piszczałki prospektowe



Jakub Grabowski

Parafianie z Podgórza cieszą się nowym brzmieniem organów

zostały zabrane w 1914 r. na cele wojenne, dzieląc losy piszczałek wielu innych za- bytkowych organów w całej Europie.

Budowę obecnych organów, zaplanowaną na 30 rejestrów i zamierzoną już w okresie międzywojennym, ukończył w 1952 r. organmistrz Stefan Truszczyński z Włocławka. Frontową oprawę instrumentu zaprojektował inż. Stefan Narębski, profesor Wydziału Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. Uroczystego poświęcenia organów 2 lutego 1953 r. dokonał prymas Polski kard. Stefan Wyszyński.

Po pożarze przestarzałej instalacji traktury elektromagnetycznej w 2008 r.

przeprowadzono niezbędne prace organmistrzowsko-konserwatorskie instrumentu. Prace renowacyjne w ostatnich kilkunastu miesiącach dotyczyły m.in. intonowania instrumentu, wymiany piszczałek oraz wzbogacenia instrumentu o pięć nowych głosów.

Wybór 22 czerwca nie był przypadkowy, ponieważ dla naszej parafii jest to uroczystość konsekrowania kościoła. Dokonał jej w 1659 r. bp Stefan Kazimierz Charbicki, sufragan lwowski i prepozyt kapituły katedralnej we Włocławku. **n**

O. JOZUE MISIAK, FRANCISZKANIN

Maryjo, ucz nas wiary

Coroczne uroczystości przyciągają do Lip wiele tysięcy ludzi. I ja od wielu już lat lipiec i wakacje rozpoczynam tam z Matką Bożą.

ALEKSANDRA WOJDYŁO

Przybywam do Lubawy w letnie, czwartkowe popołudnie. W farsze figura Madonny z Dzieciątkiem wita pątników. Przybywający ze swoimi duszpasterzami pielgrzymi przed Jej obliczem dziękują za miniony czas i zawierają kolejny rok. Po nabożeństwie wyruszą w uroczystej procesji wraz z biskupem i innymi pątnikami do pobliskich Lip. Do miejsca, które Maryja sama sobie obrała.

Oczekiwanie

Jedni przychodzą tu z potrzeby serca, inni zachowując tradycję wielu wieków, a jeszcze inni po raz pierwszy, bo usłyszeli o tym szczególnym miejscu. Maryja słucha każdego. W dłoniach pielgrzymów różańce. Na jednych twarzach skupienie, inni są radosni, przesyłają uśmiech także do nieznanym, jeszcze inni jakby w smutku, zatroskaniu oczekują na Maryję w Jej cudownej figurze. Tylko Pan Bóg zna ich myśli. Jeszcze można zaczerpnąć ze źródła wody dla życia codziennego, a z konfesjonu – dla życia duchowego. W kościółku sanktuaryjnym półmrok rozświetla blask świec wotywnych, z którymi wokół ołtarza przechodzą pielgrzymi. Z oddali słychać pieśni, na teren sanktuarium procesyjnie wnoszona jest figura Matki Bożej. Dziewczynki sypią kwiaty, idą kapłani, pielgrzymi. Radosny widok całych rodzin, bo przecież to ich święto.



Aleksandra Wojdyło

Błogosławieństwo może stać się zaczątkiem powołania

Tradycja czy żywa wiara?

Msza św. pod przewodnictwem bp. Wiesława Śmigła rozpoczyna 1 lipca kilkudniowe święto. Teraz Królowa odbierać będzie szczególną część. Dzieci w regionalnych, lubawskich strojach, przedstawiciele rodzin oraz kustosz sanktuarium ks. kan. Mieczysław Rozmarynowicz z radością wypowiadają słowa powitania. Kapłan wymienia miejsca, skąd w zorganizowanych grupach dotarli pielgrzymi: z Grodziczna, Zwiniarza, Nowego Miasta Lubawskiego, Hartowca, Iławy, Kiełpina, Rybna, Rumiana, Lidzbarka, Wąpierska, Rożentala, Złotowa, Grabowa.

– Co przyprowadza nas tu co roku? Tradycja czy szczerza wiara? – pyta bp Śmigiel. – Tradycja wypływa z wiary, która tu, na świętej ziemi lubawskiej, jest wyznawana od 805 lat. Ta wiara, żywa i budowana na nowo, pozwala nam się nawracać, przynosi Boże znaki. Panie, przymnóż nam wiary! – mamy wołać nieustannie do Boga – przypomina kaznodzieja i dodaje: – Warto zapatrzyć się w postawę Maryi i to, co ma nam do przekazania. Biskup zachęca, by słuchać sercem otwartym, prosić o siłę do działania, podejmować decyzje odważnie, rozpoznawać znaki czasu, dostrzegać dobro w drugim człowieku. – Kiedy chodzi

o dobro, musimy działać, a kiedy chodzi o sprawy najważniejsze, działać z pośpiechem. Na koniec wzywa, aby na wzór Maryi, idącej do św. Elżbiety z Jezusem pod swym sercem, nieść drugiemu człowiekowi Dobrą Nowinę.

Trwanie

Kończy się Msza św. Dzieci otaczają biskupa, prosząc o szczególne błogosławieństwo. Uśmiechnięci ludzie powracają do swych domów, inni gromadzą się na następne modlitwy. Wszyscy chcą dziś Maryi powierzyć swe sprawy.

Nadchodzi wieczór, a na placu wokół figury Matki Bożej wciąż wielu pielgrzymów, wpatrzonych w Maryję i Jezusa. Modlitwa i czuwanie trwają całą noc. Jutro przyjdą kolejni czciciele Maryi, kolejne łaski spłyną za Jej wstawiennictwem. Odejdą stąd ze spokojem serca, z pojednaniem, z siłami na kolejne życiowe trudności.

Warto tu być i doświadczyć tej szczególnej atmosfery. Powracam z Lip, mijam pielgrzymów, w pamięci pozostają słowa biskupa Wiesława: „Kult Maryi zawsze prowadzi do Jezusa. Jeśli oddaliśmy się od Maryi, słabnie wiara i oddaliśmy się od Jezusa Chrystusa”. **n**

Żywa
wiera
na ziemi
lubawskiej
trwa
od ponad

800
lat.

Jak scalić rodzinę?

To już tradycja, że co roku na pielgrzymkę do Chełmonia idą całe rodziny z małymi dziećmi. Nigdy nie muszą martwić się o opiekę nad maluchami, bo idziemy jako jedna rodzina Boża.

EWA MATUSEWICZ-BĄK

W pierwszą sobotę lipca wybraliśmy się z parafii Świętych Katarzyny i Małgorzaty w Wielkiej Łące na pieszą pielgrzymkę do sanktuarium Matki Bożej Brzemiennej w Chełmoniu. Rok temu pandemia nie pozwoliła nam na uczestnictwo w odpuszczeniu, więc w tym roku szliśmy z podwójną radością. Piechurów nie było wielu, ok. 30 osób. Po drodze oprócz modlitwy towarzyszyły nam śpiewy i tańce. W naszej grupie było sporo dzieci.

W drodze do Pięknej Pani

Na pielgrzymkę zabierała mnie jeszcze moja mama. Zawsze w gospodarstwie było dużo pracy, ale to, że 2 lipca ruszamy do Chełmonia, było pewne. Wtedy szłam, bo cieszyłam się, że mogę być cały dzień z rodziną na jakiejś wyprawie. Teraz, kiedy mam swoją rodzinę i pielgrzymuję z dwoma synkami i mężem, wiem, jak ważne jest zabieranie dzieci na takie wydarzenia. Nie wystarczy im mówić o Bogu, trzeba im Go pokazać. Mój syn podczas pielgrzymki nauczył się mówić: „Maryja” i wpatrując się w oblicze Matki Bożej Chełmonieckiej, stwierdził, że jest ładna.

Wiadomo, że dzieci nie będą siedziały grzecznie przez całą Mszę św. Czasem rodzice muszą się nieźle nagimnastykować, aby dziecko współpracowało. Niemniej jednak warto! Podczas tegorocznej pielgrzymki bardziej niż kiedykolwiek, patrząc na młode matki z wózkami, zaczęłam



Archiwum pielgrzymki

Pielgrzymi z Wielkiej Łąki dotarli do Matki Bożej Brzemiennej w Chełmoniu

zastanawiać się, dlaczego one to robią. Pewnie łatwiej byłoby zostawić dziecko u babci i iść w spokoju na pielgrzymkę. Tymczasem jedna z naszych pątniczek prowadziła wózek z energiczną 2-latką, która ciągle z niego wyskakiwała. Kiedy inna ko-

chcemy przede wszystkim podziękować Maryi za ogrom łask, które za Jej pośrednictwem spływają na nas każdego dnia – wyznała Agnieszka Siwiec. Z kolei Wioletta Sipak zwróciła uwagę na to, że wspólne pielgrzymowanie daje rodzinie ogromną siłę: – Pielgrzymka ma wielką moc, a gdy można pielgrzymować z rodziną, nabiera jeszcze większego znaczenia. Jest to cudowny czas bycia ze sobą i z Bogiem. Wspólne śpiewy i modlitwy dają nam dużo radości. Ta radość nie gaśnie z momentem powrotu – zabieramy ją do naszego domu. Myślę, że rodziny, które pielgrzymują razem, zbliżają się do siebie, okazując sobie szacunek, mówiąc dobre słowo, czyniąc drobny gest. Pielgrzymka scala naszą rodzinę. W dzisiejszych czasach wspólne przebywanie i trwanie w modlitwie to bezcenny dar.

Myślę, że dzięki takim świadectwom nasza parafia cieszy się obecnością tak wielu dzieci na Mszach św. i wydarzeniach religijnych. Maryja – wzór dla wszystkich matek – uczy nas dziś, że warto być razem na pielgrzymkowym szlaku i odkrywać dary, jakie Bóg przygotował dla naszych rodzin. Matko Boża Brzemienna, dopomóż, byśmy mogli tworzyć rodziny Bogiem silne! **n**

W dzisiejszych czasach

*wspólne przebywanie i trwanie
w modlitwie to bezcenny dar.*

bieta zaoferowała się, że poniesie malutką, mama zamiast odpocząć wzięła na plecy drugą córkę, 9-latkę. Była tak szczęśliwa, że może zaprowadzić córki do Maryi, że jej własne zmęczenie nie miało dla niej żadnego znaczenia.

Dlaczego pielgrzymujemy?

Przyglądając się naszym rodzinom, pytałam dwie kobiety, dlaczego pielgrzymują z dziećmi. – Pielgrzymuję, odkąd pamiętam. Na początku prowadziła mnie tam moja mama, a teraz z mężem prowadzimy do naszej Matki nasze dzieci. Na pielgrzymkowym szlaku razem modlimy się, śpiewamy, a także wspieramy wzajemnie, gdy zaczyna brakować sił. W ten sposób

Pokazać Serce Boga

W podążaniu za Jezusem Chrystusem wspomaga ich główna Patronka, Niepokalana Dziewica Maryja. Księża marianie w Grudziądzu świętowali dwa ważne jubileusze: 350-lecie Zgromadzenia Księży Marianów oraz 50-lecie mariańskiego ośrodka duszpasterskiego w mieście.

MAŁGORZATA BORKOWSKA

Eucharystii 30 czerwca przewodniczył i homilię wygłosił bp Wiesław Śmigiel. Na uroczystość przybył ks. dr Tomasz Nowaczek, przełożony Prowincji Polskiej Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Obecni byli również przedstawiciele władz samorządowych, księża niegdyś pracujący w mariańskiej parafii, jak i z niej pochodzący, proboszczowie grudziądzkich parafii, siostry zakonne, parafianie i sympatycy. Podczas uroczystości śpiewał chór Tibi Mariae.

Święte Serca

– Wiodącym rysem charyzmatu księży marianów jest oddanie Matce Bożej – podkreślił bp Śmigiel. W konstytucji zgromadzenia zapisane jest, że Misterium Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny pobudza do gorącego ukochania czystości naszego serca. Biskup toruński przypomniał dwa fragmenty z Ewangelii wg św. Łukasza mówiące o sercu Maryi: kiedy po narodzeniu Jezusa



Dwa ważne jubileusze to święto całej parafii

Maryja zachowywała i rozważała wszystko, co usłyszała w swoim sercu, a także scenę odnalezienia Jezusa w świątyni. Kult Serca Najświętszej Maryi Panny rozwinął się jednocześnie z kultem Najświętszego Serca Pana Jezusa. Mówiąc o symbolice serca, biskup zaznaczył, że potocznym wyobrażeniem serca jest czerwony owal oznaczający gorące uczucie, miłość. W sensie duchowym odnosi się ono do sfery wewnętrznej w człowieku, osobowości. – W dniu

waszego jubileuszu dziękujemy wam, że przez tyle lat zbliżacie nas do Serca Jezusowego i do Serca Maryi, a przez to bardzo subtelnie, ale też skutecznie wzywacie do nawrócenia i otwieracie na miłość Boga – dodał bp Śmigiel.

Posłani do młodych

– Serce Jezusa jest znakiem bezinteresownej miłości. Świat potrzebuje takiej miłości – kontynuował pasterz. Pojawienie się zgromadzenia to ubogacenie duszpasterstwa w mieście i diecezji. Biskup dziękował księżom marianom za pracę na rzecz naszej diecezji, a niegdyś za walkę o utworzenie parafii w Grudziądzu. Jedną z cech charakterystycznych zgromadzenia jest szeroko rozumiany apostołat, ewangelizowanie tam, gdzie jest największa potrzeba. Marianie w Grudziądzu od początku ewangelizowa-

*Serce Jezusa jest znakiem
bezinteresownej miłości.*

Świat potrzebuje takiej miłości.

li ludzi młodych. Przez wiele lat w ich kościele gromadziły się zastępy młodzieży. – Czasy się zmieniają i zmieniają się znaki czasu. Życzę wam, abyście dobrze potrafili rozpoznawać te znaki, interpretować je w świetle Pisma Świętego, nauki Kościoła i abyście mieli siłę na nie odpowiadać. Życzę wam, abyście byli zawsze blisko serca Maryi – zakończył bp Śmigiel.

Toruński pasterz poświęcił dwa witraże zainstalowane w ostatnim czasie w parafii. Na zakończenie w sposób szczególny wyraził wdzięczność wobec opuszczającego naszą diecezję ks. Andrzeja Siejaka, a jednocześnie serdecznie przywitał ks. Dariusza Hirscha, który od września obejmie urząd proboszcza mariańskiej parafii. Zwieńczeniem uroczystości była procesja eucharystyczna wokół kościoła. **n**



Marianie od początku angażowali grudziądzką młodzież

Wytrwali w wierze

GÓRZNO Świętowanie 50. rocznicy Pierwszej Komunii św.

Dokładnie 50 lat temu, 27 czerwca 1971 r., w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Górznie proboszcz ks. Franciszek Śmigocki udzielił sakramentu Pierwszej Komunii św. 76-osobowej grupie swoich 11-letnich parafian, pochodzących z Górzna, Zaborowa, Miesiączkowa, Zdrojów, Bryńska i Fiałek. Od tego czasu wiele się w ich życiu wydarzyło. Dziś tylko część z nich mieszka na terenie parafii, inni rozproszyli się po całej Polsce: od Brodnicy, Lidzbarka, Torunia po Łódź, Myślibórz czy Skoczów. Ksiądz Śmigocki i trzy osoby z tej grupy już nie żyją.

We wspomnienie Matki Bożej Nieustającej Pomocy proboszcz parafii, ks. kan. Stefan Maliszewski, odprawił Mszę św. w intencji dziękczynnej oraz z prośbą o Boże błogosławieństwo dla osób żyjących i szczęście wieczne dla zmarłych, którym ks. Śmigocki udzielił wspomnianego sakramentu.

– Kościół w Górznie to wiele ciepłych wspomnień: wspinały ks. Śmigocki, schola z panem Warmińskim, bramy i girlandy plecione na Boże Ciało. Dziękujemy księdzu proboszczowi za gościnność. Cieszę



Emilia Wisńska

Radość spotkania

się ogromnie, że spotkałam was wszystkich w naszym kościele, miejscu, które jest pełne uroku i Bożej mocy – dzieli się Małgorzata.

– Maryja czuwa nad nami, pomaga trwać w wierze. Ożyły wspomnienia, zdjęcia sprzed 50 lat, odkurzony obrazek z Pierwszej Komunii św., dzielenie się radościami i problemami, deklaracje modlitwy za siebie nawzajem. Zamówiliśmy Mszę św. w naszych intencjach,

pragniemy kolejnych spotkań. Czy trzeba więcej? – pyta Barbara.

Przeżywający rocznicę ofiarowali na rzecz parafii stułę i albę. O oprawę muzyczną Eucharystii zadbał Tadeusz Skotnicki. Po sumie w sali parafialnej odbył się poczęstunek, którego uczestnicy wspominali wydarzenie sprzed lat, wdzięczni, że było im dane się spotkać. **n**

MATEUSZ MAGALSKI

Zaufać Matce

BRODNICA We franciszkańskiej parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny rekolekcje poprowadził ks. Dominik Chmielewski.

Kapłan podkreślił, że sytuacja w Polsce jest komfortowa, bo mamy swobodny dostęp do sakramentów. W niektórych krajach ksiądz nie może publicznie odprawić Mszy św. Rekolekcjonista nawoływał, abyśmy korzystali z dobrodziejstw, które są zbawienne dla naszych dusz.

Zwrócił również uwagę na fakt, że często mamy tendencję, by rozczulać się nad sobą i poddawać lękowi. Tymczasem powinniśmy żyć tu i teraz. Gdy rozpamiętujemy naszą przeszłość

i martwimy się o przyszłość, szatan ma do nas łatwy dostęp. Powinniśmy oddać Panu nasz gniew, złość, nienawiść, nieprzebaczenie, bo tylko On może nam dać życie, zdrowie, pokój w sercu.

Rekolekcjonista zachęcił, aby w życiu duchowym wypłynąć na głębię wiary. – Nie wystarczy iść raz w tygodniu do kościoła, odmówić pacierz rano i wieczorem, zjeść rybę w piątek. Oddajmy się Jezusowi, przebywajmy z Nim, odwzajemniajmy Jego miłość. Może nam w tym pomóc najlepsza ze wszystkich matek. Maryja jeszcze nigdy w dziejach ludzkości nie ukazywała się tak często jak w ostatnich 200 latach. Nawołując do modlitwy, pokuty i postu w Lourdes, La Salette czy

Fatimie prosi, abyśmy powrócili do Boga. Głęboko wierzymy, że jest naszą orędowniczką u Boga i może nam wyprosić wiele łask – przypomniał ks. Chmielewski.

Rekolekcje poprzedziły przygotowanie do oddania się w niewolę Matce Bożej – od 29 czerwca przez 33 dni każdy może wziąć udział w rekolekcjach w klasztorze, których zwieńczeniem będzie poświęcenie się Niepokalanemu Sercu Maryi. Uroczyste oddanie parafii Jezusowi przez Maryję nastąpi 1 sierpnia – w wigilię święta Matki Bożej Anielskiej. **n**

IW DK BRODNICA

*Zelia i Ludwik wierzyli, że to sam Chrystus
jest jedynym źródłem tego niesamowitego cudu,
jakim jest ich wzajemna miłość.*

Szpilki w kartonie

Najważniejsza po Bogu



ANNA GŁOS

*Współpracownik „Głosu z Torunia”,
pielęgniarka, pasjonatka fotografii.*

W dzisiejszych czasach lawinowo rośnie liczba rozwodów, a rodzina przeżywa kryzys. Potrzebujemy wzorów, aby zobaczyć, że małżeństwo może być szczęśliwe, a rodzina może być bezpieczną przystanią.

Takim przykładem jest historia małżeństwa i miłości Zelii i Ludwika Martin, którzy od kilku lat związani są z Domowym Kościołem naszej diecezji i których relikwie znajdują się w grębocińskiej świątyni.



Ewa Mełerska

Każdego miesiąca w kościele w Grębocinie małżeństwa odnawiają swoje przyrzeczenia

Ludwik

Ludwik z zawodu był zegarmistrzem. Bliscy i współpracownicy wspominali go jako człowieka niezwykle uczciwego, pracowitego i życzliwego. Każdego dnia uczestniczył w Eucharystii, adorował Najświętszy Sakrament, odmawiał Różaniec, czytał Pismo Święte. Zelia była dla Ludwika najważniejszą osobą po Panu Bogu. Troskę o pielęgnowanie małżeńskiej miłości traktował jako swoje szczególne zadanie. W wolnych chwilach lubił wypoczywać z rodziną. Z wiarą i całkowitym poddaniem się woli Bożej Ludwik przyjmował wszystkie bolesne sytuacje: śmierć czwórki swoich dzieci, a później ukochanej żony.

Zelia

Zelia była bardzo pracowita, starała się mądrze wychowywać potomstwo, które było dla niej darem od Boga. Z wielką radością przyjmowała poczęcie i narodzenie każdego z dziewięciorga dzieci. Ich urodzenie i wychowanie uważała za swe najważniejsze życiowe zadanie. Śmierć czwórki z nich, podobnie jak jej mąż, przyjęła z bólem, ale z całkowitym poddaniem się woli Bożej. W jednym

z listów do męża napisała: „(...) dobry Bóg pomaga wszystkim, którzy w Nim ufność pokładają, i nie widziano nikogo, kogo by On zawiódł”.

Małżeństwo

Byli rodzicami dobrze nam znanej św. Tereski od Dzieciątka Jezus. W młodości oboje myśleli o podjęciu życia zakonnego, jednak z czasem odkryli, że Bóg przygotował dla nich inną drogę. Wspólne życie Zelii i Ludwika rozpoczęło się 13 lipca 1858 r. w kościele Najświętszej Maryi Panny w Alençon. Mimo że przed ślubem znali się zaledwie trzy miesiące, byli pewni, że ich małżeństwo jest zgodne z wolą Bożą. Zawsze się wspierali, ale także podziwiali i bardzo kochali. W listach, które do siebie pisali, możemy przeczytać: „Nie mogę już żyć bez ciebie, mój drogi Ludwiku”. A on jej odpowiadał: „Jestem twoim mężem i przyjacielem, który cię kocha na całe życie”. Małżonkowie wspólnie się modlili, uczestniczyli we Mszach św., a także uczyli swoje dzieci współczucia i pomocy biednym. Oboje małżonkowie zmarli w opinii świętości – Zelia zmarła na raka 28 sierpnia 1877 r. w wieku 46 lat, a Ludwik 29 lipca 1894 r., mając 71 lat. Zostali kanonizowani 18 października 2015 r. w Rzymie.

Przepis na świętą rodzinę

Kiedy czyta się historię tej rodziny, na pierwszy plan wysuwa się ogromna miłość, jaką darzyli się małżonkowie. Wierzyli, że to sam Chrystus jest jedynym źródłem tego niesamowitego cudu, jakim jest ich wzajemna miłość. My także chcemy kochać i być kochani – niestety, nie zawsze się to nam udaje. Córki Zelii i Ludwika zostały zakonnicami, zapewne atmosfera rodzinnego domu wpłynęła na rozwój ich powołania. W naszych rodzinach często jest tak, że pomimo starań nasze dzieci odchodzą od wartości, które im przekazaliśmy. Małżonkowie Martin z poddaniem się woli Bożej przyjmowali wszystkie bolesne sytuacje, których nie brakowało w ich życiu. Może właśnie tego powinniśmy się od nich uczyć: zaufania Bogu i wiary, że On potrafi wyprowadzić dobro z tego, co nam wydaje się niemożliwe do naprawienia. Relikwie małżonków Martin w naszej diecezji znajdują się w kościele parafialnym w Grębocinie, tam możemy za ich wstawiennictwem wypraszać potrzebne łaski dla naszych rodzin. **n**